

Ja łańcuchy mam – Fineasz i Ferb

Zbudziłem się rano
Wkoło szary świat
Słońce nie oświetla żelaznych krat
Szeff głośno krzyczy i teraz wiesz
Nie ujrzeć kolorów choć tak tego chcesz
Ja łańcuchy mam
Co ściągają mnie w dół
Ja łańcuchy mam
Jak roboczy wół
Ja łańcuchy mam
Prawie sięgam dna
Szeff mówi: wyobraźnia potwornie jest zła
Mmmm
Może wody szefie?
Od kiedy jestem tutaj
Nie mam chwalić się czym
Chcę coś zrobić
Szeff odmawia kłopot z nim
Mam inicjatywę
Czuję że coś muszę
A szeff odmawia
Miażdży, miażdży moją duszę
Ja łańcuchy mam
Niemożliwy los
Ja łańcuchy mam
Strzelam kulą w płot
Ja łańcuchy mam
Prawie sięgam dna
Szeff mówi: wyobraźnia potwornie jest zła
Nikt się nie cieszy, że coś w głowie mam
Szeff mówi wyobraźnia potwornie jest zła



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

